

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Włochy. — Prusy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 6. grudnia. Dnia 8. grudnia 1851 wyjdzie w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i będzie rozdany XXII. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Lwów, 21. listopada. Najjaśniejszy Pan raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Maksymiliana de Krappf, c. k. podpułkownika 10go pułku ułanów hr. Clam-Gallas, przedtem 6go pułku jazdy lekkiej, jako kawalera ces. austr. orderu korony żelaznej klasy III., stosownie do statutów tegoż orderu wynieść najjaśniejszemu do stanu rycerskiego austryackiego Cesarstwa.

Sprawy krajowe.

Uwiedomienie.

Magistrat głównego miasta Lwowa podaje do wiadomości, że tak jak w przeszłym roku w kamienicy pana Machniewskiego pod liczbą 418¹/₄, na Chorążczyźnie, tudzież w domu pod liczbą 652²/₄, obok kościoła świętej Anny, wreszcie w domu Michała Winnickiego pod liczbą 407³/₄ izby opalone przyrządzono, w których biedni i bez przytułku zostające osoby przy terazniejszej zimowej porze we dnie i w nocy schronienie i przytułek znaleźć mogą.

Lwów, dnia 5. grudnia 1851.

Karol Hoepfingen-Bergendorf.

Wiedeń, 4. grudnia. Część nieurzędowa *Gazety Wiedeńskiej* z dnia dzisiejszego zawiera z przyczyny wielkich zmian politycznych we Francyi ważny artykuł, z którego przytaczamy następujący ustęp:

„Najgłówniejszem dla wszystkich zadaniem w Europie w roku 1851 jest ocalenie obywatelskiego społeczeństwa z rąk zaprzysięgłej partii zniszczenia. Ktokolwiek tę walkę uważa za swoją, jest sprzymierzeńcem każdego konserwacyjnego rządu, pominawszy jego indywidualne stanowisko w obec tych rządów, i ma prawo do ich dobrej opinii. L. Napoleon dał w tym względzie takie gwarancje, że niemożemy wątpić o jego sposobie myślenia i mamy w jego niezaprzeczonem talencie to zaufanie, że nitylko potrafi ująć władzę, co łatwą jest rzeczą, ale i utrzymać ją zdoła, co jest trudniejszem, a obecnie tylko wtedy możliwym, jeżeli tej władzy niezmiennie użyje w interesie pokoju, prawa i spokojności Europy.“ (L. k. a.)

Francya.

(Depesze telegraficzne.)

Staats-Anzeiger pruski donosi: **Paryż, 2. grudnia.** Wojsko skonsygnowane i stoi pod bronią; gmach zgromadzenia narodowego obsadzony wojskiem; nastąpiło uwięzienie kilku jenerałów między innymi Changarnier, Lamoricière, Charras.

Paryż, wtorek, 2. grudnia, 10¹/₄ godzina wieczór. Zbory (*réunions*) deputowanych zostały wszędzie rozwiązane. Paryż zupełnie spokojny.

Paryż, 2. grudnia. Proklamacja, którą izbę prawodawczą rozwiązano, powszechne prawo głosowania przywrócono, a lud w komiteta wyborcze od 14. do 21. grudnia zwołano, oświadcza oraz, że odpowiedzialna wykonawcza władza prezydenta trwać ma lat 10. — Ministrowie są tylko prezydentowi odpowiedzialni. Proklamacja zapowiada zaprowadzenie izby przez wybory i izby mężów znakomych (*illustrations*). Według depeszy z Aachen został Thiers także aresztowany.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 3. grudnia. Paryż oświadczył się za prezydentem. Gdy się pokazał w ulicach miasta, przyjęto go z okrzykami. Ministerjum zostanie. L. Napoleon oświadcza się za republiką i za powszechnem prawem wyborów. (Ll.)

(Depesza telegraficzna król. pruskiego „Staats-Anzeiger.“)

Paryż, 3. grudnia, 5. god. po południu. Partya anarchiczna usiłowała dzisiaj wywołać powstanie na przedmieściu St. Antoine.

Powstanie przytłumiono natychmiast, a wojsko zajęło barykady z energią. Rząd pokazał na wszystkich punktach przewagę i jest w zupełnem posiadaniu władzy.

Wspomniony dziennik tak pisze dalej: W powyższej depeszy podajemy czytelnikom naszym najnowszą i najpewniejszą wiadomość z Paryża. Niniejszemu udzielamy dalsze depesze, które nas doszły zeszłej nocy i w ciągu dnia dzisiejszego przez Aachen; wszystkie datowane z Paryża z dnia 2. grudnia:

1) Piechota stoi uszykowana w linii od Quai d'Orsay aż do mostu de la Concorde, konnica zajęła plac de la Concorde aż do Rondpoint, Quai de Billy i most. Dupin powrócił do swego hotelu Rue de Bac i wezwał reprezentantów, żeby się u niego zgromadzili. Hotel jego obsadzono wojskiem. Dzienniki *National*, *Opinion publique*, *Messenger Republique* i *l'Avenement* suspendowano, a lokale redakcyi wojskiem obsadzono.

Reprezentanta *Cremieux* aresztowano w jego pomieszkaniu, a Karola *Lagrange* w chwili, gdy się chciał przedrzeć do pałacu zgromadzenia narodowego.

2) Nowe ministerjum składa się z pp. *Morny* dla spraw wewnętrznych; *Fould*, finansów; *Rouher*, sprawiedliwości; *Magne*, robót publicznych; *Lacrosse*, marynarki; *Cassabianca*, handlu; *Saint Arnaud*, wojny; *Fortoul*, nauk publicznych; *Turgot*, spraw zewnętrznych. — Jenerała *Changarnier* aresztowano dzisiaj zrana o godzinie 4. w jego pomieszkaniu z kilkoma obecnymi reprezentantami i odwieziono go do Vincennes. Przemówił do wysłanych dla uwięzienia go żołnierzy, ale nie chcieli go słuchać. Batalion wojska stoi przy jego pomieszkaniu i przetrząsa sąsiednie domy. Wszystkie wniościa do pałacu zgromadzenia narodowego są wojskiem obszczone.

3) Między aresztowanymi wymieniają także jenerałów *Cavaignac*, *Bedeau*, *Lesto*, tudzież pp. *Baze*, *Nadaud*, *Roger*, *Baune*, *Greppo*, *Miot* i *Valentin*. Stupiędziesięciu reprezentantów aresztowano w chwili, gdy się naradzali nad tēm, by oskarżyć prezydenta republiki. Prezydent wyjechał z Elysée na czele licznego sztabu jenerałego, został w przedmieściu St. Honoré od ludu i wojska z akklamacyami przyjęty, przeglądał wojska na placu de la Concorde, przejechał przez ogród Tuilierów do sztabu armii paryskiej, przez Pont national na lewy brzeg Sekwany i zwiedził po południu Quais.

4) Około 200 reprezentantów deklarowało się za prezydentem; między nimi Antoni i Piotr Bonaparte, Lucyan Murat, jenerałowie *Vast Vimeux*, *Grammont*, *d'Hautpoul*, *Baraguay d'Hilliers*, *obadwa Abatucci* i t. d.

O godzinie 4tej przeglądał prezydent na polach elizejskich ustawioną kawalerję, która go z prawdziwym entuzjazmem przyjęła. Trybunały sądów odroczyły się po krótkim posiedzeniu na 8 dni. Armia ma oświadczyć w przeciągu 48 godzin, czyli chce przyjąć władzę prezydenta na podstawie jego proklamacyi.

5) Prowizoryczną salę posiedzeń izby prawodawczej zdemolowano dzisiaj zrana. Pięciu reprezentantów, którzy chcieli w Mairie w jedenastym okręgu zejść się na obradę, odprawił maire odwołując się do stanu oblężenia.

Członków stowarzyszenia ulicy uniwersytetu rozpędzono trzema kompaniami, Falloux próbował daremnie przemówić do żołnierzy. Ci sami i inni reprezentanci zbrali się w południe w maire 10. okręgu, a w chwili, gdy się naradzali nad usunięciem prezydenta, uwięziono ich w liczbie 200, a między nimi *Daru*, *Berryer*, *Dufaure*.

(Dekret prezydenta republiki.)

Paryż, 2. grudnia. Prezydent republiki wydał dziś następujący dekret:

W imię ludu francuskiego.

Prezydent republiki

uchwala:

Artykuł 1.

Zgromadzenie narodowe jest rozwiązane.

Artykuł 2.

Powszechne głosowanie jest przywrócone. Ustawa z dnia 31. maja zniesiona.

Artykuł 3.

Lud francuski powołany jest do swoich wyborów począwszy od 14. grudnia aż do 21 grudnia r. b.

Artykuł 4.

Stan oblężenia uchwalony jest w okręgu pierwszej dywizyi wojskowej.

Artykuł 5.

Rada stanu jest rozwiązana.

Artykuł 6.

Minister spraw wewnętrznych zająć się ma wykonaniem niniejszego dekretu.

Dan w pałacu Elysée 2. grudnia 1851.

Louis Napoleon Bonaparte.

Minister spraw wewnętrznych:

De Morny.

(Proklamacya prezydenta republiki.)

Odezwa do ludu.

Francuzi!

Obecny stan rzeczy niemoże trwać dłużej. Z każdym dniem upływającym rosna niebezpieczeństwa kraju. Zgromadzenie, któreby powinno być najsilniejszą podstawą porządku, stało się ogniskiem sprzysiężeń. Patryotyzm trzechset jego członków niemógł powstrzymać jego zgubnych dążeń.

Miasto dawania ustaw w interesie powszechnym, ostrzy ono broń do wojny domowej; narusza władzę, którą bezpośrednio otrzymałem od ludu, zachęca wszystkie złe namiętności, narusza spokój Francji; rozwiązałem to zgromadzenie, i niechaj lud cały rozsądza między niem a mną.

Konstytucya, jak wiecie, była ułożona tak, aby naprzód osłabić władzę, którąście mi powierzyli. Sześć milionów głosów były solenną protestacyą przeciw niej, a przecież zachowywałem ją wiernie. Prowokacye, oszczerstwa, obelgi nie zrobiły na mnie wrażenia. Ale dziś, kiedy ugoda fundamentalna nie jest już szanowaną przez tych, którzy się do niej bez ustanku odwołują, a ci ludzie, którzy zgubili dwie monarchye, chcą mi związać ręce, aby obalić republikę; dziś obowiązkiem moim jest zwięzczyć ich zdradzieckie plany, utrzymać republikę i ocalić kraj wzywając uroczystego sądu jedyniej władzy udzielnej, jaką uznaje we Francji: Ludu.

Odwołuję się więc lojalnie do całego narodu i powiadam wam: jeżeli chcecie dalej żyć w tym stanie przykrym, który nas poniża i naszą przyszłość naraża na niebezpieczeństwo, wybierajcie kogo innego na moje miejsce, niechcę bowiem dłużej władzy, która niema mocy czynić dobre, robi mnie odpowiedzialnym za czyny, którym niemogę przeszkodzić i przykuwa mnie do steru, kiedy widzę okręt dążący ku przepaści. Jeżeli zaś macie jeszcze zaufanie we mnie, podajcie mi środki do spełnienia wielkiego posłannictwa, któreście mi poruczyli. Tém posłannictwem jest zamknąć erę rewolucyi, czyniąc zadość prawowitym potrzebom ludu i ochraniając go od namiętności podkopujących. Zasada ona się głównie na utworzeniu instytucyi, które przetrwają wiek ludzki, stanowiąc nakoniec podstawy, na których się coś trwałego da wybudować.

W przekonaniu, że niestałość władzy, że przewaga jednego zgromadzenia są nieustannemi przyczynami zamieszek i nieładu, podaję pod wasze głosowanie następujące fundamentalne podstawy konstytucyi, którą zgromadzenia później rozwiną:

- 1) Naczelnik odpowiedzialny mianowany na dziesięć lat;
- 2) Ministrowie zawisli tylko od władzy wykonawczej;
- 3) Rada Stanu złożona z mężów najznakomitszych, przygotowująca ustawy i popierająca ich dyskusyę przed zgromadzeniem prawodawczem;
- 4) Ciało prawodawcze dyskutujące i głosujące nad ustawami, mianowane powszechnem głosowaniem bez skrutynium list, które fałszuje wybory;
- 5) Drugie zgromadzenie złożone z wszystkich znakomitości umysłowych kraju, władza utrzymująca równowagę, przestrzegająca ustawę fundamentalną i swobody publiczne.

Ten system utworzony przez pierwszego konzula na początku tego wieku nadał już Francji odpoczynek i pomyślność; zabezpieczy je i teraz.

Takie jest moje głębokie przekonanie. Jeżeli je podzielacie, oświadczenie to przez wasze głosy. Jeżeli przeciwnie wolicie rząd bez siły, monarchyczny albo republikański, pożyczony niewiedzieć od jakiej przeszłości lub od jakiej przyszłości chymerycznej, dajcie zaprzeczającą odpowiedź.

Tak więc poraz pierwszy od roku 1804 głosować będziecie w świadomości sprawy, wiedząc dobrze dla kogo i dlaczego.

Jeżeli nieotrzymam większości waszych głosów, natędy zwołam nowe zgromadzenie i zwrócę mu mandat, który od was otrzymałem.

Ale jeżeli sądzicie, że sprawa, której godłem jest imię moje, t. j. Francya odrodzona rewolucyą z r. 1789 i organizowana przez Cesarza, jest zawsze waszą sprawą, ogłoście to sankcjonując władze, których od was żądam.

Wtedy Francya i Europa zachowane będą od anarchyi, przeszkody się uchylą, współzawodnictwa znikną, albowiem szanować będziemy w uchwale ludu, wolę Opatrzności.

W pałacu Elysée 2. grudnia 1851.

Louis Napoleon Bonaparte.

(Ind. belge.)

Wiadomości z Paryża z dnia 30. listopada nadeszły zwykłą drogą, niewyjaśniają ważnych zdarzeń, o których donosi depesza telegraficzna z dnia 2. grudnia. Paryż był 30. listopada zupełnie spokojny. Rozpoczęto bez przeszkody oddawanie głosów do wyboru reprezentanta dla departamentu Sekwany, i okazało się, że z przyczyny dobrowolnego wstrzymania się ze strony demokratycznych i bonapartystowskich wyborców, liczba głosujących była nieznaczną. W okręgach zamieszkałych przez stany zamożne, zdawała się liczba od-

danych głosów dość znaczna. Zato nadzwyczajnie była mała w innych okręgach. Dzienniki niezawierają nie zajmującego, pełne są domniemywań, czyli osiągnięta zostanie liczba głosów potrzebnych do wyboru. Dowiedziano się jednak w ciągu dnia, że rząd robi wielkie kroki ostrożności. Mianowicie dowiedziano się o depeszy ministeryalnej do prefektów w bliskości Paryża będących, w której im nakazano, aby na 30. listopada mieli w pogotowiu wojska zostające w ich departamentach. Inna wiadomość, że dyrektorowie kolei żelaznych otrzymali rozkaz, aby wszystko mieli w pogotowiu dla wielkich transportów wojska, stała się powodem do rozmaitych pogłosek. Jedni mówią, że wybuchnie powstanie socjalistyczne drudzy o ruchu bonapartystowskim. Armia, od której przy terażniejszym wyborze bardzo wiele zależy, głosowała za kandydatem umiarkowanym. Toż samo uczynili także mieszkańcy hotelu inwalidów, między których poprzednio kazano rozdać białe kartki do głosowania. Komitet 25. batalionu gwardyi ruchomej, która znaczny wpływ wywiera na dawnych gwardzistów, oświadcza się dziś rano także za wstrzymaniem się od głosowania, i słyhać, że wszyscy ministrowie stronnikom swoim poradzili, aby także nie brali udziału w wyborze.

Komisyja naradzająca się nad ustawą względem odpowiedzialności przyjęła dziś po zwawych debatach i po odrzuceniu kilku poprawek, większością 7 głosów przeciw 6 następujący wniosek na wypadek podburzania do naruszenia artykułu 45. konstytucyi: „Zdrada stanu jest, jeżeli prezydent republiki swojej władzy używa, aby podburzać do nadwreżenia artykułu 45. konstytucyi.“ Tę poprawkę wniosł Monet, jeden z umiarkowanych republikanów. — Między członkami zgromadzenia narodowego panowało przekonanie, że publiczna dyskusya nad ustawą względem odpowiedzialności przynajmniej do stycznia zostanie odroczone, ponieważ za tem jest większość.

— Robotnicy fabrykanta Charrier, którzy swemu pryncypałowi ofiarowali w podarunku krzyż oficera legii honorowej, mieli wczoraj audyencyę w pałacu Elysée. Prezydent republiki przypiął ten krzyż osobiście na pierś pana Charrier.

(Pr. Z.)

(Posiedzenie izby prawod. d. 28. listopada. — Większość przeciwna spiesznemu załatwieniu ustawy o odpowiedzialności.)

Paryż, 28. listopada. Przed rozpoczęciem dzisiejszych obrad złożył *Ney de la Moskowa* 75 petycyi z 5500 podpisami z różnych departamentów, które rewizyę konstytucyi zalecają zgromadzeniu narodowemu jako naglącą potrzebę. Potem wytoczono dalszą dyskusyę nad lugduńsko-awignońską koleją żelazną. W ciągu jej zrobił *Vatimesnil* wniosek, aby ostatnią obradę nad gminną ustawą wyborczą na jutro odłożyć, co też pomimo kilku zarzutów uchwalono. Resztę posiedzenia zajęły obrady nad wyzspomnioną koleją żelazną.

— Usposobienie większości jest pomimo wzrastającego coraz bardziej niebezpieczeństwa, które zagraża egzystencyi parlamentarnego systemu rządu, ciągle przeciwnie spiesznemu załatwieniu ustawy o odpowiedzialności. A przecież wyrachowano już, że gdyby dyskusya toczyła się zwyczajnym sposobem, i gdyby nadto prezydent republiki zrobił użytek z swego suspendującego „veto“, ustawa ta mogłaby wejść w życie wtedy dopiero, gdy stałaby się już zupełnie bezużyteczną. Jeżeli bowiem zgromadzenie narodowe będzie się ociążać do połowy albo nawet do końca lutego, nim ustawa o odpowiedzialności publikowana zostanie, natenczas przyjdzie ona za późno, aby mogła działać skutecznie przeciw propagandzie bonapartystowskiej. Postępowanie większości każe się domyślać, że przewodzący jej nie myślą wcale prowadzić na seryo wojnę z L. N. Bonaparte, ponieważ zaczynają już poznawać, że przecie lepiej widzieć jego u steru rządu niż jakiego socjalistę lub republikańskiego purytanina.

Kilku reprezentantów, po części z większości, po części z lewej strony, zamierzają jak słyhać zaproponować rozpisanie powszechnych wyborów na miesiąc luty 1852.

(G. Pr.)

(Obrady w izbie prawodawczej d. 29. listopada.)

Paryż, 29. listopada. Z porządku dziennego przypadły na dzisiejszem posiedzeniu *trzecie i ostatnie obrady nad ustawą o wyborach gminnych.* Jenerał *Lamoriciere* oświadczył następnie jako prezydent wydziału dla ustawy o wewnętrznej organizacyi, że dla reszty innych wyborów, to jest dla kantonalnych, departamentalnych i politycznych zgromadzenia narodowego przedłożone być mają osobne projekta względem rozszerzenia prawa wyborowego, które zawierając niewiele tylko artykułów, mogą według zdania wydziału wotowane być na jedynem tylko posiedzeniu, i jako nie cierpiące zwłoki uważane. *Cremieux* oświadczył w imieniu Lewej, że partya ta weźmie teraz udział w dyskusyi, bowiem ustąpi już teraz wszelkie zamieszanie między ustawą o wyborach gminnych i powszechnych. Przystąpiono dalej do obrad nad artykułami i przedłożonemi w tej mierze poprawkami, które po większej części wyszły od legitymistów lub montagnardów. Zaprowadzenie metryki gminnej dla wpisania do niej tych obywateli, którzy uważani być mają za osiadłych, wotowano bez żadnego oporu. Pierwsza kategorya obejmuje urodzonych w tej samej gminie Francuzów pełnoletnich, tudzież tych, którzy uczynili tam zadość obowiązkowi konskrypcyjnemu. Druga kategorya obejmuje według ustawy, jaką na drugiej obradzie uchwalono, tylko tych pełnoletnich Francuzów, którzy od *dwóch* lat mieszkają w obranej sobie siedzibie. Poprawkę przedłożoną przez członków młodej Prawej i republikanów, redukującą czas stałego zamieszkania na czas *jednego* roku, odrzucono wątpliwą większością jednego głosu (328 przeciw 327), bowiem 25 członków ostatecznej Lewej uchyliło się i dzisiaj od głosowania. Jeden z nich odrzekł na uczynione mu w tym względzie zarzuty: „Przedłóżcie tylko polityczną ustawę wy-

borową, a wtenczas będziemy i my głosować!" Dla uniknięcia wszelkiej możliwej pomyłki sprawdzono skrutynium, z czego się okazało, że wrzucano podwójnie a nawet potrójnie kartki głosowania. Wszakże rezultat głosowania mimo to został niezmienny, gdyż zawsze jeszcze było 321 głosów przeciw 320 za jednoroczną siedzibą. Nadto oświadczyło dwóch reprezentantów, że im mylnie przypisano niebieskie kartki głosowania, i że wotowali na rzecz poprawki. Lecz mimo to, że rezultatowi zaprzeczano wyrażnie, wszelakoż według przepisów porządku dziennego musiano przejść do dziennego porządku. Jeden z członków Lewej chcąc zgromadzeniu narodowemu sposobność do naprawienia błędu, zaproponował warunkowy czas zamieszkania na 1 rok i 1 dzień. Poprawki tej jednak nieprzyjęto mimo pośrednictwa generała Cavaignac. Również odrzucono poprawkę z warunkiem półtorarocznego zamieszkania uważaną przez wnioskodawcę za środek pojednawczy, i zatrzymano w końcu dwuletni czas zamieszkania. Przyzwolono na wpisanie urzędników i służ kościoła z dożywnia funkcyj, którzy w gminie się stawili, tudzież agentów dyplomatycznych i konsularnych, którzy przed wydaleniem się na swoje posady zamieszkiwali wprzód w gminie.

P. Migeon, jeden z bonapartystowskich reprezentantów górno-reńskiego departamentu, przedłożył wczoraj prezydentowi zgromadzenia narodowego następującą propozycję względem rewizji konstytucji: „Stosownie do konstytucyjnych postanowień; ze względu na liczne petycje ze wszystkich stron Francji; po uwzględnieniu najnowszego, prawie jednogłosnego wotum rad jeneralnych; i w końcu biorąc na uwagę przedłożoną zeszłego 31. maja przez znaczną liczbę reprezentantów propozycję względem przywrócenia narodowi zupełnego wykonywania jego praw udziałności, mamy zaszczyt zaproponować zgromadzeniu narodowemu, aby uchwalono rewizję konstytucji.“

Z Metz donoszą, że z tamtąd wyruszył do Paryża szwadron kuryerów (guides), tudzież jedna bateria artylerji (ostatnia z rakieta-mi kanonierskimi).

(P. G.)

(Artykuł dziennika „Patrie“ przeciw zgromadzeniu narodowemu.)

Paryż, 28. listopada. Dziennik *Patrie*, półrządowy organ ministerstwa, wystąpił za przykładem dziennika *Constitutionnel* z dobitnym artykułem przeciw zgromadzeniu narodowemu. Artykuł ten rozprawia o rządzie parlamentarnym i podpisany jest przez pana Delamarre. Powiedziano w nim: „Mówimy to z wielkim bolem serca: wszystko co od niejakiego czasu dzieje się w świecie parlamentarnym i politycznym, jest tego rodzaju, że może zniszczyć rząd parlamentarny w opinii publicznej. Moznaby rzec, że ci sami, którzy rządowi konstytucyjnemu zawdzięczają cały blask swojej sławy, z popędu niewiedzie jakiego złego ducha, nad własną pracują zgubą. Rząd ten mógłby łatwo umrzeć gwałtowną śmiercią przez jeden z owych wypadków, których przykłady tak często napotykamy w dziejach, a upadek jego nieobudziłby ani zdziwienia ani politowania. Wątpimy, czyli w razie zagrożenia jego egzystencji kraj skłoniłby się do powstania w obronie jego. Nie uczyni tego ani na rzecz zgromadzenia, ani na rzecz prasy, bo te obydwie potęgi użyły na złe siły nadanej im przez nowe instytucje dla dobra kraju.“ Dla lepszego wyjaśnienia tego artykułu, opowiada Delamarre w drugim artykule następującą anegdotę: „Podczas pokoju zawartego w Amiens przybył ambasador angielski do Francji. Pierwszy konsul rozkazawszy, by mu pokazano wszystkie osobliwości Paryża, zapytał go pewnego dnia: „Panie ambasadorze, co sądzisz o moim rządzie?“ „W rządzie pańskim najlepiej mi się podoba“ odpowiedział reprezentant Anglii z przyciskiem „parlament, który nic nie mówi.“ — Ze ta mowa półrządowego organu mocno obrzyła partję parlamentarną, łatwo pojąć można. Nawet dziennik *Union*, ów zwykle tak umiarkowany organ pana Berryer bucha dziś ogniem i płomieniem, i wzywa do działania. „Czas już wziąć się do dzieła“ — mówi dziennik wspomniany — „czas położyć koniec tej okropnej burzy obelg, oszczerstw i kłamstw bezczelnych wymierzanych codziennie przeciw władzy reprezentacyjnej.“

(P. Z.)

Paryż, 28. listopada. Grom, którym Cassagnac z całą siłą słusznego oburzenia uderzył w łono zgromadzenia narodowego, rozżarzył w jasne płomienie skrytą nienawiść stronnictw. Bojaźliwi i oględni uważali sprawę prezydenta republiki za straconą, albowiem w ręku jego rozdrażnionych nieubłaganych przeciwników zostawała broń najniebezpieczniejsza — ustawa odpowiedzialności. Wielka publiczność przypatrywała się z trwogą owym straszny uzbrojeniom, do jakich się zgromadzenie narodowe przeciw L. Napoleonowi zabierało; przemagało przekonanie, że ziejaca przepaść otwarła się między obydwojma władzami państwa, że stanowczy krwawy konflikt nieodwrotnie nastąpi, a przerażone prowincje zaczęły już zaklinać przywódców partji aby pohamowali swoją namiętność. W tej chwili powszechnej trwogi pokazuje się L. Napoleon zupełnie spokojnie w Cyrku na polach Elyzejskich i oświadcza tu ściśnionym tłumom wobec zgromadzonej dyplomacji zagranicznej, aby kraj spokojnie czekał przyszłości, albowiem się spodziewa za pomocą Boga, zachować Francję od niebezpieczeństwa anarchji, równie jak i od intryg i zaślepień dawniejszych partji, a rządowi swemu utrzymać się i po waga. Te śmiała deklarację przyjął lud z huczniemi oklaskami, zaś zgromadzenie narodowe z niesłychanym gniewem, mówiono już o wytoczeniu procesu Ludwikowi Napoleonowi, spieszone pododawać do ustawy o odpowiedzialności rozmaite zastraszające punkta, słowem potępiono go formalnie, i w samej rzeczy teraz zdawało się wszystko straconem. I w samej istocie wszystko też było straconem, jednak nie dla L. Napoleona, lecz dla owych wyzywających dawniej-

szych stronnictw, które przez podobne manifestacje doszły do uczucia własnej niemocy, a teraz w trwodze swojej wszystkich używają środków, aby przez kompromis z naczelnikiem państwa ocalić przynajmniej rząd parlamentarny, ponieważ jak się zdaje stracili już wiarę w własne siły żywotne. Nietylko Broglie, ale i gniewny Mole i stojący na czele komisji Berryer czynią wszystko, aby usunąć to straszne narzędzie wojenne, przed którym teraz drżą sami. Dziennik *Assemblée nationale*, który tak gorliwie obstawał za parlamentem, usiłuje dziś dowieść w długim artykule wszelkimi możliwymi argumentami, że ustawa w kwestyi będąca jest wcale niestosowną i nie na czasie, i że jak najspieszniej trzeba ją puścić w niepamięć. Tak w łonie komisji jak i po-za komisją mówią teraz na prawdę o odroczeniu. Mimo tej uległości dawniejszych stronnictw występują organa pałacu Elyseé stanowczo przeciw zgromadzeniu narodowemu, a dzisiejsze artykuły dzienników *Patrie* i *Bulletin de Paris* jakkolwiek nie zawierają dla nas nic nowego, wyjaśniają jednak bardzo terazniejszą sytuację występując tak otwarcie i stanowczo. (Ll.)

(Depesza telegraficzna z „Pr. Staats-Anzeiger.“)

Paryż, 4. grudnia, 11 godz. w nocy. Wojsko walczy z powstańcami. Dwie dywizje i brygada są w boju. Słychać mocne strzelanie i kanonade. Powstanie przytłumia się z energią. Lugdun spokojny.

(Kurs giełdy paryskiej z 3. grudnia.)

5% renty 91 fr. 60 cent., 3% 56 fr. 35 cent.

Włochy.

(Rozprawy w senacie i w izbie drugiej.)

Turyn, 27. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu senatu zapowiedział senator Castagnetto interpelację względem zaprojektowanej budowli kościoła protestanckiego, a senator Lamarmora Alberto interpelację względem sposobu pobierania podatku gruntowego na wyspie Sardynii. Senator Colla odczytał projekt ustawy rekrutacyjnej, a senator Musio zapowiedział także interpelację do wszystkich ministrów.

W izbie drugiej przedłożył minister finansów trzy projekta do ustaw, odnoszących się do handlowego i nawigacyjnego traktatu z Austryą, do przynierza pocztowego z Hiszpanią i do rozmaitych przywilejów pocztowych. Debaty nad wniesioną przez pana Brofferio interpelacją do ministra wojny, zostały skończone na tem posiedzeniu, poczem rozpoczęto ogólną dyskusję nad ustawą o kasach oszczędności.

(Kazania misyonarskie. — Kościół Sancta Sanctorum oddany OO. Pasyonistom.)

Rzym, 25. listopada. Codziennie odbywają się tu kazania misyonarskie przy wielkim natłoku ludu. Aby podnieść ducha religijności także i w łonie armii, zezwolił ojciec święty na udzielanie indulgencji tym księżom, którzyby miewali także kazania dla żołnierzy, jakoteż każdemu żołnierzowi, który będzie uczęszczał na takie nauki duchowne.

Znany pod nazwą „*Sancta Sanctorum*“ kościół, do którego restauracyi przyczynia się Ojciec święty znacznemi datkami z prywatnej swej kasy, ma być po ukończeniu restauracyi podług życzenia Ojca świętego oddany pod opiekę OO. Pasyonistom. Jeden z najgorliwszych członków tego zakonu, przewielebny Ojciec Ignacy, prowincyał angielski, bawi tu od niejakiego czasu w sprawach kościelnej prowincji swojej. Z rodu należy on do najwyższej arystokracji angielskiej, jest bowiem synem lorda Spencer, a powrót jego na łono kościoła katolickiego był skutkiem tak wielkiej pobożności, że dla zaspokojenia jej wstąpił natychmiast do surowego zakonu OO. Pasyonistów. W Anglii dziwiono się niezmiernie, gdy syn para angielskiego przywdziewał habit i sandały. O. Ignacy stoi teraz na czele tych sześciu klasztorów, które zakon Pasyonistów posiada w Anglii. W Rzymie zajmuje on się bardzo gorliwie nawracaniem zostających jeszcze w obłądzeniu krajowców swoich.

(Ułaskawienie.)

Palermo, 14. listopada. Jego król. Mość ułaskawił kilku przez sąd wojenny na śmierć skazanych indywiduów i zamienił ich karę po części na kilkuletnie, a po części na 6 miesięczne więzienie.

(Gas. Wied.)

(Depesza telegraficzna.)

Turyn, 30. listopada. Debaty nad budżetem trwają ciągle *Menabrera* nazywa urządzenie w armii i kościelne demokratycznemi, zamierzoną konfiskatę dóbr duchownych niesprawiedliwością, i utrzymuje, że rządy demokratyczne wymagają w ogóle większych nierównie kosztów niż arystokratyczne, a wkońcu narzeka na upadek publicznej moralności. *Valerio* kładzie to na karb długiego panowania partji klerykalnej w zakresie publicznego oświecenia. — Minister finansów nie żąda od izby wotum zaufania, lecz tylko uprasza ją o cierpliwe oczekiwanie skutków nowych reform administracyjnych.

(L. k. a.)

Prusy.

(Posiedzenie izby drugiej.)

Berlin, 30. listopada. Wczorajsze posiedzenie izby drugiej stawiło dowód wielkiej obojętności w obradach publicznych. Na trybunach było zaledwo 30 osób. Hrabie Schwerin obrano 151 głosami prezydentem; hrabia Arnim otrzymał 120 głosów. Wybór pierwszego wiceprezydenta padł na deputowanego Geppert 166 głosami. (Simson otrzymał 103 głosów), a wybor drugiego na deputowanego Görz.

(Lloyd.)

Turcyja.

(Wiadomości z nad granicy bośnijskiej.)

Z nad granicy bośnijskiej donoszą z 28. z. m.: Katolicy w Hercegowinie z arcybiskupem swoim na czele wnieśli skargę do gubernatora w Mostar przeciw niesłusznemu rozkładowi podatków. Gubernator zwołał municypalność miejską dla naradzenia się w tej mierze. Młyn wykład słów arcybiskupa sprawił, że petentów rozpedzono siłą zbrojną, a niektórych przytrzymało. 23go z. m. wysłał seraskier z tego powodu oddział jazdy z Serajewo do Mostar. (Lit. koresp. austr.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 2. grudnia. Od 1. do 15. listopada sprzedawano na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu korzec pszenicy po 21r.55k.20r.15k.—21r.15k.—20r.40k.—21r.; żyta 16r.10k.—15r.30k.—16r.—15r.50k.—17r.; jęczmienia 11r.20k.—10r.30k.—12r.—11r.40k.—12r.55k.; owsa 2r.23k.—4r.30k.6r.15k.—5r.20k.—6r.; hreczki w Dobromilu 18r.; kukurudzy w Rymanowie 17r.30k.; kartofli 0—7r.—11r.40k.—5r.—6r. Cetnar siana po 0—2r.—1r.40k.—1r.30k.—1r.40k. Sag drzewa twardego kosztował 10r.30k.—12r.—10r.7¹/₂k.—18r.—12r.30k., miękkiego 8r.—10r.30k.—6r.15k.—15r.—7r.30k. Za funt mięsa wołowego płacono 8k.—9k.—8¹/₂k.—9¹/₂k.8k. i za garniec okowity 4r.48k.—6r.15k.—0—3r.25k.—3r.20k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 9. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	50	5	56
Dukat cesarski	5	57	6	1
Półimperyal zł. rosyjski	10	15	10	20
Rubel śr. rosyjski	1	59	2	—
Talar pruski	1	54	1	56
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	80	58	81	43

(Kurs pieniężny na giełdzie Więd. d. 4. grudnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 3¹/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 34. Ros. Imperyały 10,22. Srebra agio 27³/₄ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. grudnia.

Hr. Mięczyński Mateusz, z Krakowa. — Hr. Łoś Tadeusz, z Narola. — PP. Bogdanowicz Maksymilian, z Przemysłowa. — Chwalibóg Jan, z Lipowic.

Zeszłego tygodnia dawano po raz drugi *Monikę* (ob. n. 263.) Co w niej chwalono, była gra aktorów, i w powtórnym przedstawieniu w tem lepsza, że deklamacja roli Lamberta mniej była rozwlekłą, i szła pospieszniej. Mówiono, że aktor nie pewny swojej pamięci, rozwleka peryody, ażeby w czas jeszcze dosłuchać podszepu suffera. Nie śmiemy zaprzeczeniem obrażać zdania tych, którzy coś podobnego utrzymują, ale to wiemy, że są pewne utwory dramatyczne tak w charakterze osób pokrzywione, tak naiżone w sentymencie dwuznaczne, że aktor, gdyby je w jaki sposób grał nie prostował, musiałby się krok za krokiem sam iżyć i wykrzywiać.

Ze dobrodusznego Lambert przesładowaniem gniewiony, przejmując się uczuciem niewygasłej zemsty, jaką co słowo ma na ustach, toby się jeszcze pojęło. Ale że w chwili najsroźszego uniesienia, na które dwanaście lat dybał, w chwili wywarcia zemsty za siebie, za żonę, za dzieci, za kraj, sztyłot z ręki wypuszcza, przychodzi nam na myśl albo że sam tylko autor w Lamberta nadmuchał słów pomsty zawziętej, albo że Lambert słabego jest ducha. Cóż jeszcze na to, że w trzecim akcie Lambertowi zkażde nagle narasta rzymiańska siła, i córkę własną przeszywa żelazem, a to dlatego jedynie, ażeby, jak sam mówi, pokazać, iż miłość ojcowska większą jest jak miłość kochanka. Nie przeczymy tej prawdzie, ale dotąd na świecie miłość tylko kochanków bywała szalona; u Kollara zaś młody kochanek odwołuje się do paragrafu prawa, a wiekiem ostygły ojciec, baba przed chwilą, przeczwara zgrzybiałość w szaloną popędliwość młokosa.

Chcielibyśmy wiedzieć, jak te przeczwary ma zestroić aktor, jeżeli sobą nie zechce miotać? Pan Nowakowski obrał przewłokę mowy, by przez nią wyludzić przynajmniej pozór jakiegoś powodu pod skórą bohatera do tego, co na jawie wyrabia.

Już to na prawdę — słuchacz z odrazą uważa, jak autor w całym zestroju charakterów wszędzie coś innego napina, a coś innego ma się z pod皮ra wysnuwa. Traci nieglazą jak list z pod reguł szkolnych. Zapowiada wielkość! np. wzór ciekawości w płaskim Burgrabi; a ten ciekawy Burgrabia piętnaście lat na miejscu, i nie wie, że pod bramami zameczyska, gdzie prócz szczurów z nim niktogo więcej, siedzi już od lat dwunastu Monika, dziewica co chodzi w pomponach z żelazcem, na dowód jaka w niej zażarta mściwość do wydziercy jej losu, i losu całego kraju; a o czem autor nie śmiejąc

— Jabłonowski Józef, z Rawy. — Korzeniowski Aleksander, z Machnowa. — Koszowski Antoni, z Krowicy. — Korytowski Karol, z Podhajczyk. — Mysłowski Antoni, z Koropca. — Rubczyński Władysław, z Brodów. — Stadnicki Juliusz, z Żółkwi. — Szołajski Henryk, z Łanowiec. — Malczewski Stanisław, z Cześnik. — Małcki Kajetan, z Skomoroch.

Dnia 7. grudnia.

PP. Komar Seweryn, z Kołomyi. — Podlewski Franciszek, z Stanisławowa. — Komar Wit, z Toporowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. grudnia.

PP. Gnoiński Aleksander, do Krasnego. — Bochyński Alojzy, do Artymowic. — Żebrowski Tadeusz, do Żurawna. — Augustynowicz Bolesław, do Złoczowa. — Zawadzki Józef, do Firlejówki. — Michalewski Antoni, do Brzeżan. — Duniewicz Edward, do Krynicy.

Dnia 7. grudnia.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesłuchowa. — PP. Grochowski Antoni, do Pietrowa. — Udrycki Adolf, do Choronowa. — Onyszkiewicz Fortunat, do Borusowa. — Kunaszewski Hieronim, do Zeliborów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. i 7. grudnia.

Pora	Barometr wmierzawied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 2 9	— 8 ⁶	— 4 ⁰	zachodni	pogodne ☉
2 god.pp.	28 2 0	— 4 ⁰	— 8 ⁰	zachodni	pochm. "
10 g. w.	28 0 0	— 4,5 ⁰		moeny	"
6 god.zr.	27 10 11	— 2,5 ⁰	— 0,5 ⁰	zachodni	pochm. śnieg
2 god.zr.	27 11 4	— 0,5 ⁰	— 2,5 ⁰	połn.-zachodni	" "
10 g. w.	28 1 0	— 1,5 ⁰		—	" "

TEATR.

Dziś: przed. niem.: „*Erziehungsergebnisse*“, oder: „*Guter und schlechter Ton*.“ Potem: „*Die beiden Matrosen*.“

W Poniedziałek dnia 15. grudnia 1851: Na dochód Jp. A d a m a Reymersa przedstawiony będzie nowy dramat w 5ciu aktach p. *Louis Robert*, na polski język przełożony i zastosowany pod nazwiskiem: „*Moe stosunków, czyli: Uczucie honoru*.“

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 6. grudnia 1851 roku następujące pięć numerów:

66. 21. 59. 71. 31.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 20. grudnia i 3. stycznia 1852.

otwarcie mówić, podbija z ukosa gdzie może Czechom patryotyczne osobistości. Za to może tam są oklaski; u nas na scenie stoi Monika w osobie p. Aszpergerowej, piękna, śmiała, czuła, kocha się śmiertelnie, a kiedy się wydarzyła utęsniona schadzka tajemna z lubym, mówi do niego: „dziś nie mam czasu, przyjdź jutro kochanku.“ A kochanek? — nachwaliwszy puszysta mową, jakie jej oczy, jakie czoło, usta, postać, powiada w treści, jako rycerz zaprawniejszy do czynu niż do miłośnej rozmowy, „pójdź za mnie, pobierzmy się.“

Niechby się na tem skończyło. Lecz kiedy autor jest ubogi w utwory uczucia, wtedy zebrze pomysłów z idealizmu albo z mistyki, i nastrocza — z pamięci dzieł i scen po innych sztukach — co może do siebie.

Chciało się podobno pokazać, że człowiek z *zapalczywego* uczucia zemsty, może i w obłąkanie umysłu popaść, wbrew przekonaniu fizyologów, że tylko *bierne* namiętności przyprawiają umysł w obłąkanie; — więc tragedia Moniki wyzbrała sobie podobieństwo szalonej z Hamleta Ofelii, każe Hypolitowi być obłąkanym; i biedny Hypolit podszyty maksymami z Szyllera miota w dzikości swojej płomienie wrzającej w nim pomsty, ale to z taką siłą duszy i mocą nad sobą, że w okamgnieniu staje jak baranek łagodny, byle siostra Monika kiwnęła. Przyznać jednak trzeba, że H. dobrze szalony; — z tego wnosząc co gadał, miał światy wywracać; — na scenie tylko loch otworzył, a za sceną się utopił.

Prawdziwie, sztuki potrzeba było, ażeby stwory podobne odegrać naturalnie; tem większą zatem zaletą zostaje to dla p. Reimersa że umiał tu w słuchaczu wzniecić jakąś rzewność, i wnieść cokolwiek życia w owe sceny przy końcu, gdzie nie wiedzieć po co siedziało sześciu sędziów z prezesem za stołem więcej niż kwadrans, a żaden z nich ani o sprawę nie pytał, ani też aikt się do nich nie zwracał.

Z tych razem powodów tłumaczymy dlaczego na drugim przedstawieniu tak mało, mało było spektatorów.

Znany ks. kanonik Kuderkiewicz, cierpiący od dwóch lat ponure pomieszanie zmysłów, rzucił się wczoraj z trzeciego piętra w ratuszu i zabił.